



JAKUSZYCE BEZ PUCHARU

Międzynarodowa Federacja Narciarska podjęła decyzję, że Szklarska Poręba nie zorganizuje w 2016 roku zawodów Pucharu Świata w biegach narciarskich. Federacja miała zastrzeżenia, że trasy biegowe na Polanie Jakuszyckiej są zbyt wąskie, a profil pętli do sprintu - mało atrakcyjny. Dyrektor cyklu zawodów o Puchar Świata Pierre Mignerey w liście przesłanym do Polskiego Związku Narciarskiego wskazał również na duże ryzyko związane z brakiem zmagazynowanego śniegu. Decyzja spowoduje, że w Polsce kibice nie będą mogli na żywo oglądać walki Justyny Kowalczyk z rywalkami. - Niestety, ośrodek w Jakuszycach odstaje od tych najlepszych w Europie - przyznaje sekretarz PZN. **oA**

Więcej - s. 12

MIECZYSLAW MICHALAK



Więzienie za rasizm

-Wstyd mi opowiadać, w jaki sposób oskarżeni poniżali obywateli Konga. Wstyd mi za nich przed obcokrajowcami i przed społeczeństwem - mówiła prokurator, domagając się bezwzględnego więzienia za rasistowski atak

IZABELA ŻBIKOWSKA

- Już wcześniej spotkały mnie we Wrocławiu przykrości, ale to zdarzenie było najgorsze. Pobito nas, choć nie zrobiliśmy nic, co mogłoby spowodować sprawców. Zostaliśmy napadnięci tylko ze względu na kolor skóry - mówił „Wyborczej”, a potem sądowi Patrick (nazwisko do wiad. red.).

Jest informatykiem, do Wrocławia przyjechał na studia przed blisko 10 laty, a dziś pracuje w jednej z tutejszych firm. W czerwcu ub.r. wybrał się ze znajomym na miasto. Bawili się w klubach w Pasażu Niepolda. Koło godz. 6 rano wyszli przed jeden z klubów, by tam porozmawiać ze znajomą.

Pobicie

- Zauważyłem, że z innego klubu wyszło dwóch mężczyzn. Gdy nas zobaczyli, zaczęli się zbliżać. Jeden z nich wyciągnął ochraniacz na zęby, jakiego używają bokserzy, założył go, a potem wykonał gest, jakby szykował się do walki. Zdażyłem jedynie powiedzieć: „Roger, uważaj”, ale było za późno. Kolega dostał z pięści w twarz, przewrócił się. Zaczęłam uciekać, uderzono mnie w szyję i w rękę - opowiadał pobity.

Udało im się uciec do jednego z klubów, w którym była ochrona. Gdy napastnicy zobaczyli ochroniarzy, do klubu nie weszli, za to zaczęli przedrzeźniać obcokrajowców, wykonując gesty, jakby naśladowali małpy. Obaj też krzyczyli obelgi pod adresem czarnoskórych mężczyzn.

MATERIAŁ PRASOWY



Patrick: - Pobito nas, choć nie robiliśmy nic, co mogło prowokować

- Mielismy „wypier... z ich kraju”. Krzyczyli też: „Murzyni powinni zginąć” i że „zajebie... was” - relacjonował Patrick przed sądem.

Jego kolega wezwał policję. Patrol szybko pojawił się na miejscu, ale sprawców już przed klubem nie było. Policjanci wraz z pobitymi zaczęli objeżdżać centrum. Kilka ulic dalej pobici rozpoznali napastników, ci zostali zatrzymani. - Gdy policja ich aresztowała, wciąż nas wyzywali - zaznaczył pobity. - Nie wychodzimy już z kolegą wieczorami z domów, boimy się kolejnego ataku - dodawał.

Przeprosiny

Wrocławianie stanęli przed sądem za pobicie na tle rasistowskim. Wczoraj po złożeniu przez Patricka zeznań

zakończył się ich proces. Gdy obywatel Konga skończył opowiadać o zdarzeniu, obaj oskarżeni wstali, by go przeprosić.

Karol M. (on zaatakował jako pierwszy) mówił: - Chciałem pana i kolegę przeprosić. Jest mi bardzo przykro, ta sytuacja to był incydent, nigdy więcej się nie powtórzy - zapewniał. Jego kolega Paweł K. także przeproszał pobitego: - Żałuję tego, co się stało. Chciałbym pana zapewnić, że z mojej strony nic panu ani koledze nie grozi. Chciałbym, by się pan czuł bezpiecznie.

Wstyd

Skrucha oskarżonych nie wywarła wrażenia na prokurator Joannie Harasimowicz (znanej z procesu herszta kiboli Romana Z. To ona przygotowa-

KOMENTARZ

ANNA TATAR

STOWARZYSZENIE „NIGDY WIĘCEJ”

• Cieszę się nie tylko z tego, że sprawcy stanęli przed sądem, ale przede wszystkim dlatego, że prokuratura zażądała dla nich kary bezwzględnego więzienia. Od lat obserwujemy środowiska nacjonalistyczne i faszystujące, których członkowie wręcz kolekcjonują wyroki skazujące ich na kary w zawieszeniu, nic sobie z takich orzeczeń sądów nie czyniąc. Kara więzienia będzie jednoznacznym sygnałem, że nie ma w Polsce przyzwolenia na pogardzanie innymi i rasistowskie ataki. **o**

ła akt oskarżenia w związku z książką „Jak pokochałem Adolfa Hitlera”). - Przez zachowanie takie jak oskarżonych nie możemy czuć się w naszym mieście bezpiecznie, a już na pewno nie mogą tak się czuć obcokrajowcy. Oskarżeni zaatakowali bez żadnego powodu. Choć w rzeczywistości powód był: kolor skóry. Tylko przez wygląd oskarżeni bili ich pięściami po głowach i ciele. Nie bez znaczenia jest fakt, że oskarżeni trenowali kick boxing. Wstyd mi opowiadać, w jaki sposób oskarżeni poniżali obywateli Konga. Wyzywali ich słowami, które wstyd mi dziś przytoczyć, potem zachowywali się jak małpy, tak prymitywnie, że ze wstydem dziś o tym opowiadam. Tłumaczyli, że to przez alkohol, ale jaka ilość alkoholu odziera człowieka ze

wszystkich hamulców i prowadzi do zachowań tak pozbawionych godności? Wstyd mi za nich przed obcokrajowcami i przed społeczeństwem - mówiła prokurator, domagając się dla prowadzącego kary półtora roku więzienia bez zawieszenia i 2,5 tys. zł nawiazki, a dla drugiego oskarżonego roku więzienia i 500 zł nawiazki.

Nawrócenie

Potem sąd oddał głos adwokatom wrocławian. - Prokurator ma rację. Ten czyn był, delikatnie mówiąc, obrzydliwy. Oskarżonymi kierowały niskie, niegodne pobudki. To prawda - mówił. - Prokurator nie wspominała jednak o dalszym ciągu tej historii. O tym, że oskarżeni zrozumieli, czego się dopuścili. Karol M. rozumiał, że nie można dzielić i oceniać ludzi ze względu na ich kolor skóry czy pochodzenie. Dlatego próbował się z oskarżonymi skontaktować, a potem przeprosił ich przed sądem. Dlatego uważam, że kara więzienia byłaby rażąco surowa i wnoszę o wymiarzenie kary w zawieszeniu - mówił jeden z obrońców, dodając, że sprawcy są młodzi i nigdy nie byli karani za zdarzenia związane z rasizmem (jeden z nich miał sprawę dot. narkotyków).

Sam Karol M. przekonywał sąd: - Byłem rasistą, ale zmieniłem swoje poglądy.

- Oczywiście, nie powinniśmy godzić się na tego rodzaju zachowania, a to postępowanie jest lekcją tolerancji - mówiła obrończyni Pawła K.

Sąd z uwagi na zawilość sprawy odroczył ogłoszenie wyroku o tydzień. **o**